

Słowo Boże jako instrukcji obsługi człowieka

Zajęcia warsztatowe – dać do ułożenia puzzle nie dając obrazka z przedstawieniem tego, co na nich jest i nie mówiąc co te puzzle przedstawiają (*można zrobić takie na podstawie jakiegokolwiek zdjęcia, proponujemy coś zaskakującego i trudnego do ułożenia*) – uczestnicy mają prawo się poddać.

Potem zadać kilka pytań:

- jak się układa „nie wiadomo co”?
- czy przydałby się obrazek „wzorcowy”?
- do czego służy taki „wzór”?

Wielu z nas kupuje co raz ciekawsze i bardziej skomplikowane urządzenia techniczne. Co rusz wymieniamy stare na nowe, z większą ilością funkcji i bajerów (telefony, mp3, telewizory LCD, komputery itp.). Za każdy razem producent dodaje nam instrukcję obsługi. Z reguły jest ona dość opasła i napisana jak dla idiotów (*można przeczytać jakiś fragment takowej instrukcji dotyczący czegoś niezwykle prostego, banalnego, oczywistego i prozaicznego*). Jednak postęp techniczny powoduje, iż sprzęty te są co raz nowocześniejsze, mają co raz więcej dodatkowych funkcji, za które niekiedy płacimy wcale niemałe pieniądze. Niestety co rusz zmieniają się standardy, sprzęty nawet tej samej firmy różnią się dość znacznie (nowe opcje, przyciski, kabelki, przejściówki itp.). Starsze nie chodzi na nowszych (brak sterowników, niekompatybilność...).

Mamy więc dwie możliwości:

- Korzystać z nowego, tak samo jak ze starego, zakładając, że nie wykorzystamy tych nowych opcji, za które płaciliśmy (pytanie: po co wtedy kupować nowe, skoro nic nowego z tym nie zrobisz? – tylko snobizm i chęć posiadania czegoś nowego?);
- Zapytać się kogoś jak z tego korzystać – czyli przyznać się, że sobie sam nie poradzę z czymś nowym (przecież mam prawo nie znać się na czymś, co jest dla mnie nowe!); mogę zwrócić się do producenta, serwisanta, sprzedawcy, kolegę, rodziców... albo przeczytać głupią instrukcję obsługi (i ewentualnie wtedy prosić kogoś o wyjaśnienie tego, czego nie rozumiem).

Niestety trudno jest nam przyznać się przed kimś, że nie wiemy, nie rozumiemy, nie potrafimy (szczególnie faceci...), dlatego tak „na pałę” będziemy majstrować, aż się nie uda. Czasem niestety coś popsujemy i wtedy marudzimy na producenta, że takie bzdurzenie zrobił. Czasem nie popsujemy (no mamy trochę rozsądku), ale nie wykorzystamy wszystkich opcji – zapłacimy wiele, a korzyść mała.

Instrukcja obsługi jest nudna i prostacka, ale pomaga nam właściwie skorzystać z czegoś, co nas przecież kosztowało. Przestrzega przed możliwością popsucia, ukazuje ukryte opcje, podpowiada jak wykorzystać optymalnie to, co już mamy, jak cieszyć się tym jak najdłużej. Tylko wstyd się przyznać przed innymi, że godzinami wertowało się instrukcję. Głupio jest iść i pytać się kogoś, jak to czy owo powinno się używać. Jednak kiedy obserwujemy

innych to często się możemy wiele nauczyć, czasem warto popatrzeć na innych by nie zepsuć („Mądry uczy się na cudzych błędach, głupiemu własne nie wystarczą”).

Ten, który stworzył człowieka (ciebie i mnie) nie wymaga od nas, żebyśmy sobie ze wszystkim sami radzili. Daje nam wskazówki, z których przecież nie musimy korzystać, jeśli nie chcemy. Możemy sobie życie układać „na pałę”, tak jak nam się wydaje, że będzie dobrze. Jak mamy farta, to nie popsujemy, ale nie wykorzystamy życia w 100%, to będzie taka „wersja dla ubogich”.

Jeśli chcesz życia w pełni (obfitującego w szczęście), to spójrz na **Instrukcję Obsługi do Człowieka**, autorstwa Boga. Inaczej nazywa się ją Biblią, Słowem Bożym, Pismem Świętym. W nim nasz Stwórca opisał na konkretnych przykładach jak funkcjonujemy. Bóg zna nas nie tylko dlatego, że nas stworzył, ale także dlatego, że stał się jednym z nas i przeżył życie takie samo jak ty i ja. Znajdziesz tu wszystkie ukryte funkcje ciebie samego, zrozumiesz dlaczego tak się dzieje w konkretnych sytuacjach życiowych. Zobaczysz też, jak nie robić, jak i dlaczego możesz to wszystko popsuć, przeczytasz przestrogi, podparte konkretnymi, życiowymi przykładami. Poznasz przykładowe „scenariusze” życiowe – pozytywne i negatywne. Pismo Święte to nie tylko sama teoria, ale to barwny opis konkretnych życiorysów, które są dla nas wzorcem, punktem odniesienia. Jak widzimy wskazówki są podparte przykładami (czasem bogato ilustrowanymi), tak aby każdy mógł się tu znaleźć. Wystarczy tylko przeczytać tę Instrukcję. Na początku może wydawać się nudna i trudna, czasem nie życiowa (ludzie jednak są w stanie wymyślić każdą głupią sytuację i zastosować ją w życiu), jednak jest szansą na dobre wykorzystanie tego życia, które masz. Nie jest to gra komputerowa, więc innego życia nie dostaniesz, nawet jak nazbierasz masę punktów i gadżetów.

Biblia jest jak obrazek na podstawie którego możemy ułożyć puzzle naszego życia. Każdy kawałek osobno wydaje się nieważny, czasem nieciekawym, czy niepotrzebnym. Jednak by stworzyć większy obraz potrzeba tych kawałeczków. Co więcej trzeba wiedzieć co się chce ułożyć. Ogólna odpowiedź: *no jakiś tam obrazek*, nie wystarcza. Tu trzeba wiedzieć, czego się chce i mieć jakiś konkretny punkt odniesienia. Czasem drobny szczegół na obrazku sugeruje nam, gdzie położyć konkretny kawałek układanki. Zrobimy, jak będziemy chcieli, przecież możemy układać „bez sensu” i wtedy nic nam nie wyjdzie. Teoretycznie da się ułożyć obrazek bez pomocy „wzorca”, ale zajmuje to wiele czasu i niektórzy niecierpliwi dadzą sobie spokój, bo przecież ile można próbować? Jeśli chcesz by twoje życie miało sens pozwól sobie na luksus korzystania z podpowiedzi od Tego, który kocha cie i chce twojego szczęścia.

Ks. Maciej Krulak (Kalisz) i ks. Sławomir Sarek

(Kielce)